

Tak ja znam Cię mieszkam w obok-klatce
Zawsze gdy przechodzę tędy mam nadzieję że przypadkiem
spotkam czekoladkę która płynie sobie gdzieś
i nie minie mnie bez ''Cześć''
rozpocznijmy krótką gadkę
Spojrzenie ukradkiem potem znak
Czy ty jesteś Abra dAb z Kalibra
Tak
A Ty cyba Toni Braxton z okładki
Uśmiech urósł jak podatki
tematy posypały się jak płatki śniegu
Wygrywa ten kto ma przewagę w przedbiegu
Oczarowała mnie i bez żadnych reguł przyjąłem to
i to za dobrą monetę
Rozumiesz to bo wisienka jest na deser
A te detale tak delikatne jak dynamit
co pokonałyby duchownego ze stali
dopadły mnie rozgrzały jak szynkę w toście
Zapadłem się w nią jak w miękką pościel
I szybko miną godzina za godziną
zaklęcia płyną i czas nie raz już się nam zawinął
Po pierwsze po drugie i po trzecie także
zgadza się czy po piąte się okaże
To fakt że zdarza się życie bez marzeń
ja marzeniami zarażam
żyję i stwarzam
I konsekwentnie słucha jak tętnie
nie zraża się a ja zarażam się jej pięknem
Bo to co w sobie mam to czysta magia
możesz ją poczuć
wiesz że lubię tak jak z entuzjazmem artefakty w dłoni trzymasz
Poczuj to jest jak lapma Alladyna
kiedy Džinn wyskoczy ujrzysz go na własne oczy
on spełnia życzenie bo moc w nim drzemie
I gdy robi się tak sennie
kiedy oczy zamykam myślę dobrze że nie znika

ref

Idealnie osobą być tą samą kiedy kładę się wieczorem kiedy wsta
ję rano
Idealnie osobą być tą samą kiedy wstaję wieczorem kiedy kładę s
ię rano
Idealnie osobą być tą samą
Idealnie osobą być tą samą kiedy wstają na widowni kiedy kładą
mi siano

Idealnie